

DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 61.

Sobota, 16 (28) Marca

1868 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących: po Świętach uroczystych i Niedzielach. — Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach. — Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6, za 2-krotne kop. 9, za 3-krotne kop. 12. — Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się. — We wszystkich co dotyczy Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich.

Rok 5.

Prenumerata w Warszawie rocznie rsr. 8. — Półrocznie rsr. 4. — Kwartalnie rsr. 2. — Miesięcznie kop. 67. — Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się. — Numer pojedynczy kop. 5. — Za odnoszenie do domu, opłaca się miesięcznie kop. 5. — Na prowincji na stacjach pocztowych w Królestwie i Cesarstwie rocznie rsr. 9 kop. 20. — Półrocznie rsr. 4 kop. 60. — Kwartalnie rsr. 2 kop. 30. — Miesięcznie kop. 80.

DZIENNIK WARSZAWSKI w kwartale przyszłym będzie wychodził według tegoż samego jak dotąd programu, w tymże formacie i po tejże samej cenie, a mianowicie:

W Warszawie, z roznoszeniem: rocznie rs. 8 kop. 60; — półrocznie rs. 4 kop. 30; — kwartalnie rs. 2 kop. 15; — miesięcznie kop. 72.

Na wszystkich stacjach pocztowych w Królestwie a w Cesarstwie w pocztamtach petersburgskim i moskiewskim, oraz w urzędach pocztowych w Odessie, Wilnie i Grodnie z przesyłką: rocznie rs. 9 kop. 20; — półrocznie rs. 4 kop. 60; — kwartalnie rs. 2 kop. 30; — miesięcznie kop. 80.

Pragnący odbierać **DZIENNIK** pocztą w kopertach, dopłacają oprócz tego: rocznie kop. 80, półrocznie kop. 40, kwartalnie kop. 20, miesięcznie kop. 7.

Prenumerata w Warszawie przyjmuje się w głównym kantorze Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich, przy ulicy Miodowej Nro 487, również jak i w innych upoważnionych do tego miejscach.

Pragnący prenumerować **DZIENNIK**, mogą nadsyłać pieniądze wprost do Dyrekcji, z wyraźnym wymienieniem nazwiska osoby i miejsca, oraz stacji pocztowej, przez którą odbierana jest korespondencja i gazety.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY. — Najwyższe ukazy. — Nominacje. — Zatwierdzenie na urządzenie. — Reorganizacja parków. — Naczelnik kancelarii banku polsk. — Dyrekcja gl. tow. kred. ziemsk.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY. — Warszawa. — Przegląd polityczny. — Telegramy. — Wiadomości telegraficzne. — Samowolne postępowanie. — Zabezpieczenie na życie. — Staś Barcewicz. — Z Ciechocinka. — Stan sanitarny. — Oświetlenie miasta Kalisza. — Wypadek. — Kursa monet. — Podróż J. C. W. Cesarzowicza Następcy Tronu. — Cerkwie w kraju zachodn. — Uniwersytet st. petersburgski. — Moskiewskie towarzystwo prawników. — Kompanja. — Komunikacje w obwodzie turkiest. — Sprzedaż zboża. — Zaprzeczenie. — Żegluga na Amurze. — Stan powietrza. — Austrja i ziemie słowiańskie. — Uchwała izby panów. — Delegacje. — Organizacja armji. — Prasa wiedeńska. — Polityka węgierska. — Cenzura teatralna. — Nowe towarzystwo słowiańskie. — Nowe dzieło. — Prusy i Niemcy. — Uzbrojenia w Szelezwiu. — Francja. — Dekreta. — Kredyt nadzwyczajny. — Rozruchy w Bordeaux. — Nota rumuńska. — Włochy i Rzym. — Stosunki Rzymu z Austrją. — List Garibaldeggo. — Turcja i ziemie słowiańskie. — Polacy w Rumunji. — Z nad brzegów Dunaju. — Afryka. — Zajęcie w Afryce południowej. — Korespondencja z Paryża. — Rozmaitości.

FEJLETON. — Teatra Warszawskie.

PRZEWODNIK WARSZAWSKI. — Stanisław Chyżewski. — Nowe dzieło, i t. d.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa,
dnia 15 (27) Marca.

Najwyższy ukaz z dnia 10 lutego r. b. nadający generał majorowi z orszaku Jego Cesarskiej Mości *Mandersternowi*, posiadaczowi majoratu Poniewoń, w powiecie wołkowyskim, w także posiadanie folwarki Lubiszki i Wojtwiły w tymże powiecie, zamieszczony był w wczorajszym (58 ym) numerze *Warsz. Dniew.*

Najwyższy ukaz wydany do rządzącego senatu d. 9 marca r. b. Ministerstwo poczt i telegrafów, rozkazujemy przyłączyć do ministerstwa spraw wewnętrznych. Senat rządzący nie zaniedba wydać dla wykonania niniejszego właściwych rozporządzeń. (*Rus. Inw.*)

Nominacje. — Przez Najwyższy rozkaz w wydziale wojskowym z d. 6 marca, mianowani zostali: naczelnik 21-ej dywizji piechoty generał-lejtnant *Lazarew* — zostającym przy armji kaukaskiej, z zaliczeniem do piechoty armji; dowodzący 38-mą dywizją piechoty generał-major *Radecki* — dowodzącym 21-szą dywizją piechoty; pomocnik naczelnika dywizji grenadjerskiej kaukaskiej generał-major *Swieczyn* — dowodzącym 38-mą dywizją piechoty; dowódca kaukaskiego grenadjerskiego batalionu strzelców J. C. W. Wielkiego Księcia Michała Mikołajewicza pułkownik *Komarow* — dowódca 152-

go władykaukaskiego pułku piechoty; batalionu saperów gwardji pułkownik *Rydzewski* — dowódca 1-go kaukaskiego batalionu saperów J. C. W. Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza starszego, w miejsce pułkownika *Petrowskiego*, przeznaczonego na dowódcę 82-go dagestańskiego pułku piechoty. (*Rus. Inw.*)

Zatwierdzenie na urządzenie. — Przez Najwyższy rozkaz w ministerstwie oświecenia publicznego, z dnia 22 lutego, profesor zwyczajny Cesarskiego dorpackiego uniwersytetu, dziekan wydziału lekarskiego, radca stanu von *Ettingen*, zatwierdzony został rektorem tegoż uniwersytetu, na lat cztery, przy uwolnieniu od obowiązków dziekana. (*Rus. Inw.*)

Reorganizacja parków artylerji. — Najjaśniejszy Pan, zatwierdziwszy w d. 16 grudnia 1867 r. postanowienie o połowych parkach artylerji i etaty tychże, Najwyższej polecił raczył: 1) Postanowienie o połowych parkach artylerji wprowadzić w wykonanie w sposobie tymczasowej próby, nierozciągając takowego do parków w okręgach kaukaskim i wschodnio-syberyjskim, dla których wydane zostaną oddzielne w tej mierze rozporządzenia. 2) Dla wojsk wewnątrz Cesarstwa konsystujących, mają być utrzymywane 24 parki artylerji, i 6 konnych artyleryjskich, które łącznie składać mają ośm brygad parkowych. Dla okręgu wojennego fińskiego utrzymywać osobny ruchomy park artylerji pod oddzielnym zarządem naczelnika artylerji tego okręgu.

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Teatra Warszawskie.

dnia 15 (27) marca.

Zajmiemy się dzisiaj rozbiorem nowej, oryginalnie wierszem napisanej komedji „Stara Panna”, którą dwukrotnie już przedstawiono na scenie rozmaitości.

Autorem tej komedji, choćby ją raczej, za ledwie szkicem do komedji nazwać wypadało, jest p. Feliks Szober, młody artysta dramatyczny, występujący w drobnych rolach komicznych z pewnem już powodzeniem.

P. Szober próbował już być pióra na tłumaczeniach, a nawet, mieliśmy sposobność czytać w rękopismie kilka prac jego, wielce młodzieńczych — przypominamy sobie również wierszyk tegoż autora wcale udany, który „Sydonja” deklamowała dawniej w „Dzięsieciu Córach na wydaniu” — słowem, p. Szober ma już pewną wprawę w piórze i pewne ze sceną obycie. — Mając na uwadze te dwa warunki, mieliśmy prawo spodziewać się poniekąd, że „Stara Panna” będzie miała dwa przynajmniej i to cenne przymioty: dobry układ sceniczny i dowcip w stylu. — Prawdę mówiąc, zawiedliśmy się w połowie tylko, gdyż jakkolwiek w komedji tej, główną wadą jest brak naturalności i konsekwencji w akcji scenicznej, jest w niej przecież,

nie mało nawet, dowcipu, chociaż zbyt trywialnego czasem, lub napojonego złośliwością, nie mającą ani podstawy ani celu w samej osnowie sztuki.

Przedewszystkiem, zarzucimy autorowi sam wybór przedmiotu, a bardziej może wybór punktu zapatrywania się nań tak ujemnego. Biedne stare panny! Cóż one zawiniły p. Szoberowi, że je upostaciował w karykaturze moralnej, wzbudzającej wstręt zamiast śmiechu? Zapewne, są panny stare śmieszne, złośliwe i niedorzeczne nawet, lecz wady te mieszczą się często i w młodych także a nawet podpadają onym indywiduala z ogółu społeczeństwa, bez względu na płeć i wiek zarówno. — Dla czegoż więc p. Szober zebrał je i upersonifikował jedynie w starej pannie? Gdyby nie tytuł komedji, możnaby mniemać, że Celestyna (p. Figarska), jest sobie karykaturą sceniczną, narysowaną bez tendencji, a w takim razie wolno byłoby autorowi upośledzić ją moralnie i fizycznie, jeśli mu to do osnowy sztuki lub nawiązania intrygi było potrzebnem — lecz postawiwszy „Starą pannę” na tytule komedji, chciał już widocznie uczynić ją reprezentantką wszystkich kobiet znajdujących się w tym stanie. — Nie wiemy gdzie p. Szober widział taką karykaturę jak „Celestyna” — prawdopodobnie jednak wyskoczyła mu ona z głowy, jak Jowiszowi Minerwa, chociaż ani Celestyna do bogini mądrości, ani autor do gromowładnego ojca Olympu nie dorodził. — Wprawdzie, p. Szober nie pierwszy powziął myśl wyszydzać i

upośledzać stare panny; poprzedziło go w tym pomyśle wielu rozmaitych zdolności pisarzy; w powieściach i w komedjach, często występuje ta postać skazana na szyderstwo niezaskuszone — lecz nigdzie może nie znajduje się ona w tak nieszczęśliwych jak w komedji p. Szobera warunkach. Celestyna jest nietylko złą moralnie, lecz i ordynaryjną nawet w obejściu się postacią, a scena w której tak natarczywie oświadcza się, narzuca nawet Adamowi (p. Swieszewski), odziera ją nawet z przyzwoitości i wstydu. — A jednak, ileż to przymiotów i cnót posiadają nieraz owe wyszydzone stare panny! Przy łóżach chorych, są one aniołami poświęcającą się na usługi familji, znoszą wszelkie nieprzyjemności, tułając się po cudzych kątach, jedząc chleb gorzki, chociaż zapracowany ciężko! — Gdyby p. Szober, zamiast wysilać się na rysowanie niesmacznej a spospolitowanej już zresztą karykatury, zdobył się na pomysł oryginalny i przedstawił typ starej panny dodatni — gdyby obok jakichś, choćby i pociesznych rysów w takiej postaci, okazał jej serdeczne przymioty — byłby nam dowiódł istotnego talentu, a sztuce nadałby znaczną tendencję — lecz idąc po utoru sztuce nadałby znaczną tendencję — lecz idąc po utorem wany już gościńcu szyderstwa — a na domiar, nie uwagając nawet narysować żywej figury, lecz tekturową lalkę, zaszkodził sobie, zaraz w tym pierwszym na scenie, pisarskim debiucie.

Tyle powiedziawszy na niekorzyść tendencji w sztuce

Naczelnik Kancelarii Banku Polskiego podaje do powszechnej wiadomości, że stosownie do art. 256 Instrukcji z d. 9 (21) Lipca 1840 roku, czynności Banku przez cały Wielki Tydzień zamknięte zostaną.

Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego zawiadamia posiadaczy Listów Zastawnych, iż w terminie oznaczonym art. 114 prawa zasadniczego o Towarzystwie Kredytowym Ziemskim z r. 1825, rozpocznie się losowanie Listów Zastawnych Okresu 3 Serji 1-ej, to jest w dniu 20 Marca (1 Kwietnia) r. b. o godzinie 10-ej z rana w sali głównej Gmachu Władz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Fundusz do wysokości którego Listy Zastawne Okresu 3-go Serji 1-ej wylosowane będą, wynosi na obecne półrocze rsr. 868,596 kop. 23 1/2.

Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. — Na skutek żądania przez stronę interesowaną wniesionego a właściwymi dowodami popartego, i w zastosowaniu się do Art. 3, Najwyższego Ukazu z dnia 14 (26) Grudnia 1865 r. o poszukiwaniu zagubionych lub skradzionych Listów Zastawnych lub kuponów, podaje do powszechnej wiadomości, iż Henryk Bogucki, w Lublinie zamieszkały, utracił Listy Zastawne Okresu III Serji 1-ej Lit. B. Nr. 8,858. C. 38,722, 44,790, 78,031, 78,164. E. 127,562, wszystkie z jednym kuponem na półrocze 1-e 1868 r. — Osręga się przeto, że obieg powyższych Listów i należących od nich kuponów zakwestjonowany niniejszem zostaje, i że w skutek tego każdy nabywca Listu lub kuponu zakwestjonowanego, byłby powołany przez poszkodowanego do rozprawy sądowej o własność zakwestjonowanego Listu lub kuponu.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

**Warszawa,
dnia 15 (27) Marca.**

Korespondencje z Wiednia przepełnione są opisami manifestacji radośnych z powodu przyjęcia przez izbę panów prawa o małżeństwie cywilnem. Wszelako wprowadzenie tego prawa w wykonanie, również jak i prawa o szkołach, które niweczą konkordat, może dać powód do zerwania z stolicą apostolską, która tem już zagroziła, jak zapewniają doniesienia z Florencji. Tymczasem weszły wtorek, obie delegacje, cislitawska i węgierska ukończyły swe prace, a rząd za pośrednictwem p. Beusta w delegacji cislitawskiej, a p. Falke w delegacji węgierskiej, wynurzył im szczerze podziękowanie, szczególnie za zatwierdzenie pokojowej polityki rządu. Prezes delegacji cislitawskiej, w odpowiedzi na mowę p. Beusta oświadczył, że pokój ugruntowany jest na podstawie konstytucji i zgody pomiędzy rządem a reprezentacją.

W duchu tak pokojowej polityki, dzienniki wiedeńskie nie chciały dawać wiary wiadomości podanej przez *Prager Ztg.*, jakoby Austria miała się podjąć pośredniczenia w układach co do północnego Szlezwigu pomiędzy Prusami a

ce p. Szobera, przyznamy jednak, że młody autor ma rzeczywiste pisarskie zdolności. Przedewszystkiem wiersz w „Starej pannie”, jakkolwiek nie bez usterek, odznacza się potocznością i jednością nawet; posiada on także lekkość stylu, choć nie umiał użytkować tego przymiotu w dialogach; nie zbywa mu wreszcie na dowcipie, który jest kardynalnym przymiotem komedjopisarza. Otóż, mając na względzie, że młody autor „Starej panny” jest poczynającym w swoim zawodzie; że własną jedynie pracą, bez żadnych środków, wytworzył w sobie zdolność i ukształcił jednak swój umysł — pewni jesteśmy, że w niedalekiej przyszłości wyrobi się on na użytecznego sceno-pisarza.

A teraz, wypada powiedzieć słów kilka o samem już wykonaniu na scenie tej nowej komedji. — A do prawdy, nie można długo rozwodzić się nad tem, gdyż wszystkie postacie wchodzące do personelu „Starej panny”, pozbawione są wyrazistości charakterów — tak, że przy najlepszych chęciach i najwzrostszych nawet talentach artystów — nie mogły być użyteczne a tem mniej podniesione do jakiegoś indywidualnego znaczenia. Jedyną konsekwentną postacią jest Gustaw (p. Piasecki) i dla tego wyszedł on wyraźniej w starannej zresztą grze aktora. P. Swieszewski, którego talent potrafi ożywić i ucharakteryzować, niefortunne nawet role, tym razem, nie miał na czem spróbować sił swoich. — Sam tylko Zółkow-

Danją, na żądanie tej ostatniej, spowodowane straceniem przez nią nadziei doprowadzenia do skutku wspomnianych układów. Dzienniki wiedeńskie miały zupełną słuszność, gdyż według urzędowego kopenhageńskiego dziennika, rząd duński nie udawał się z żądaniem do Austrii o pośredniczenie w układach, tembardziej, że takowe postępują zwyczajnym biegiem.

Wybory w Portugalji odbyły się zupełnie spokojnie i wypadły na korzyść polityki gabinetu, który ma zapewnioną większość w nowej izbie.

Ajent rumuński w Paryżu, p. Kretzulesco, złożył rządowi francuzkiemu i reprezentantom wielkich mocarstw memorjał, zapewniający, że rząd rumuński postanowił stanowczo zapobiedz wszelkiemu naruszeniu pokoju na swem terytorjum. Memorjał ten jednocześnie zaprzecza pogłoskom o mniemanym zamiarze rządu rumuńskiego, ogłoszenia w maju niepodległości księstw naddunajskich.

Zwracamy uwagę czytelników naszych na zamieszczoną poniżej korespondencję z Paryża.

Telegramy

DIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Florencja, 26 marca. *Nazione* donosi, że następcą tronu pruskiego, z powodu małżeństwa księcia Humberta, przybędzie do Turynu i Florencji.

Berlin, 26 marca. Według *Weser Z.*, okólnik pruski zaprzecza wieściom o urzędowej misji księcia Napoleona, ale wykazuje utrwalenie przyjaznych stosunków z Francją. (*Correspondenz Bureau.*)

Wiadomości telegraficzne.

* *Linz, 24 (12) marca.* Rada municypalna miasta Linz uchwaliła dziś jednogłośnie, na posiedzeniu nadzwyczajnem, podać izbie panów rady państwa adres dziękczynny i udzielić hr. Antoniemu Auersperg'owi dyplom na obywatelstwo honorowe tego miasta. (*Die Presse.*)

* *Praga, 24 (12) marca.* Z powodu uchwały izby panów, miała miejsce w Dauba iluminacja, w połączeniu z pochodem z pochodniami. (*Tamże.*)

* *Berlin, 25 (13) marca.* Parlamentowi przedstawione zostały projekta o zniesieniu ograniczeń w sprawach małżeństwa i o długach związkowych. Wybrano na powrót dotychczasowy skład prezydentury: Simsona 158 głosami na 171, księcia Ujest 159 głosami na 172, Bennigsen 128 głosami na 148. — *Prov. Corr* zaświadcza o ogólnem usposobieniu pokojowem Euro-

ski, przewyborną charakterystyką i mistrzowskim cieniowaniem bezbarwnych nawet frazesów — potrafił wywołać efekt sceniczny. Trzeba widzieć, jak ten wielki aktor zbiera starannie okruchy swojej roli i jaką z nich układa mozaikę, ażeby się przekonać czego dokazać może taki wyjątkowy genjusz sceniczny. Panna Figarska, skazana na odegranie roli nienaturalnej i wstrętnej, a pani Borkowska na przedstawienie postaci nie mającej żadnego charakteru i niekonsekwentnej nawet, — zrobiły wszystko co można na korzyść sztuki, która też, dzięki takim serdecznym usiłowaniom całego personelu, nie zaudziła widzów — owszem, wywoływała nawet często powszechną wesołość i oklaski auditorjatu.

Zakończymy to sprawozdanie z nowej komedji — wiadomością o zmartwychwstaniu dla sceny, jednego z najpierwszych komików naszych — Panczykowski, artysta znakomity, pełen zasług i niestrawionego wiekiem talentu, powstawszy szczęśliwie z długiej i niebezpiecznej choroby, ukazał się onegdaj na scenie rozmaitości w „Zemście za mur graniczny”. Potężny, przez kilka minut trwający oklask, jeden z tych, jakie słyszą tylko wybrańcy sztuki w rzadkich chwilach uniesienia publiczności, powitał niezrównanego prawdą i charakterystyką „Dyndalsia”, który tą małą rolą, wskutek zmiany afisza, rozpoczął znowu swój pełen sławy zawód na scenie, której już około pół wieku tak chwalebnie służy. *Al.*

py; usunięte także zostały obawy o stosunki w kwestji wschodniej. Członkowie parlamentu wybrali kandydatami na pierwszego wice-prezesa parlamentu celnego, prezesa ministrów Hohenlohe, na drugiego zaś Roggenbacha; co do kandydatury prezesa niema jeszcze nic stanowczego. (*Wolff's T. B.*)

* *Monachium, 24 (12) marca.* Komisja izby deputowanych do roztrząśnięcia projektu do prawa o szkołach rozpoczęła swe narady i postanowiła, że władzom duchownym ma być powierzony kierunek wykładu nauki religji, lecz nie nadzór nad całem wychowaniem religijnem i moralnem. (*Tamże.*)

* *Madryt, 24 (12) marca.* Rozprawy nad budżetem rozpoczyna się dziś od poprawki p. Moyano, żądającej wielkich oszczędności. (*Cor. H. B.*)

* (Samowolne postępowanie). *Dzien. gub. Plocki* podaje w numerze 4-m następujące ogłoszenie naczelnika gubernji: „Na zasadzie Najwyższego ukazu z 19 lutego (2 marca) 1864 roku, najbliższą dla ludności miejscowej instancją jest sąd gminny, którego wyroki w przestępstwach policyjnych, ulegających jego roztrząsaniu, uważane są jako ostateczne. Przez Najwyższy ukaz z 30 sierpnia (11 września) 1864 roku, o złagodzeniu kar kryminalnych i poprawczych, kary cielesne zostały całkiem zniesione. Następnie przez Najwyższy ukaz z 5 (17) lipca 1866 r., sądom gminnym nadane zostało prawo skazywania winnych na areszt do 7 dni i na kary pieniężne do 10 rsr. Tymczasem, niestety, w powierzonej mnie gubernji wykryte zostały i stwierdzone urzędownie w ostatnich czasach niejednokrotne wydarzenia samowolnego postępowania, a mianowicie: 1) Dzierżawca wsi Pagowo, w powiecie sierpeckim, Karski, pobił kobietę ciężarną, która skutkiem tego wydała na świat martwe dziecko. 2) Właściciel dóbr Sokołówek, w pow. ciechanowskim, Wincenty Sokołowski, zbił do krwi swego ekonoma Ridigiera. 3) Właściciel części wsi Wólka Łaniecka, w pow. ciechanowskim, Daniel Młodzianowski, zostający pod dozorem policji, pobił swoich służących: Franciszka Skowrońskiego, Marcelego Brzozowskiego i Feliksa Smolarczyka. 4) Rządca dóbr Głinojeck, w tymże powiecie, Antoni Gośliński, niezadowolony z kary wyznaczonej Marjannie Nowakowskiej decyzją sądu gminnego, obił ją następnie różgami. Takie samowolne postępowanie jest tem drożniejsze, że we wszystkich wyżej przytoczonych wydarzeniach, gwałty popełnione zostały przez osoby stanu szlacheckiego, który jako bardziej rozwinięty, ulega, oprócz odpowiedzialności przed sądem, większej jeszcze podług wszelkiej słuszności naganie. Po oddaniu spraw co do wyżej opisanych wydarzeń do właściwych sądów, dla postąpienia z winnymi podług całej surowości prawa, uważam oprócz tego za stosowne, dla zapobieżenia na przyszłość podobnemu, niczem nieusprawiedliwionemu postępowaniu samowolnemu, podać o tem do wiadomości powszechnej za pośrednictwem miejscowego Dziennika gubernjalnego.”

* (Zabezpieczenia na życie). Po zwinięciu dyrekcji ubezpieczeń, o czem już dawniej w piśmie naszym wspominaliśmy, instytucje przez nią kierowane, do miasta Warszawy odnoszące się, przeszły po większej części pod zarząd tutejszego magistratu. W rzędzie instytucji tych ważne zajmuje miejsce i rozległe w widokach dobra społecznego ma zastosowanie, ustawa tak zwana zabezpieczenia na życie. Urzędnicy w służbie rządowej zostający, obowiązkowo należąc do stowarzyszenia emerytalnego i mając co miesiąc potrącaną wiadomą składkę, nie czują tego ciężaru, a nie wnosząc składek osobiste, nie zalegają w nich i nie narażają w przyszłości na żaden zawód zapewnionej im i żonom ich dożywotniej pensji, a dzieciom do dojrzałości pełnoletności. W innym atoli jest położeniu oficjalista prywatny, artysta, rzemieślnik, procederent i t. p. Zapewnienie sobie w późniejszej starości, po latach pracy i różnych losu kolejach, stałego do zgonu utrzymania, jak również możliwość przekazania po zgonie dla osób nam drogiej niezawodnego funduszu, jest zadaniem wielkiej doniosłości tak dla pojedynczych członków społeczeństwa, jako też dla ojców rodzin. Każdy w miarę zarobków swoich i stanowiska, jakie zajmuje, mając na pamięci nieodgadnioną przyszłość, może i powinienby częśćkę swoich dochodów oddzielać i składać w ustanowionej w tym celu instytucji przy magistracie tutejszym, aby gdy uszczupła go siła, gdy złamie choroba, lub los zawistny przygniecie, nie znaleźć się w niedostatku bez środka ratunku i nie stać się ciężarem społeczeństwa. Gdyby każdy członek wielkiej społecznej rodziny przejęty był obowiązkami ciągłej pielęgnacji o przyszłość, i korzystał z instytucji ubezpieczeń; gdyby wydzierając częśćkę bieżących dochodów zbytkowym zachęceniem, składał ją, bez zmniejszania nawet swych

wygód, w kasach oszczędności, lub w kasach asekuracji, nędza mniej, a może wcale nie byłaby znana, zmalowało i znikłoby żebractwo, szpitale i przytulki nie byłyby przepełnione. Aby dotykałniej wykazać korzyści ubezpieczeń, podamy tu w przykładach niektóre ich rodzaje. Wyrobnik lub czeladnik mający lat 20, mogący przez lat 30 pracować, na wiek późny za dojściem do lat 50, otrzyma zapewnienie dochodu dożywotniego rs. 150 rocznie, placąc przez lat 30 co miesiąc po rs. 2 kop. 2. Służący mający lat 40 i uzbierawszy sobie w kasie oszczędności rs. 300, za takową sumę po latach 20, te jest gdy dojdzie do lat 60, otrzyma na raz rs. 995 k. 58 1/2, jeżeli zaś ma lat 30, po dojściu do lat 60, otrzyma rs. 1.636 kop. 30. Dla zabezpieczenia synowi nowonarodzonemu, gdy dojdzie do lat 20, wypłaty funduszu rs. 1,500, placąc trzeba miesięcznie po rs. 3 kop. 69. Dla zabezpieczenia córce mającej lat 3, gdy dojdzie do lat 18, wypłaty kapitału rs. 3000, placąc trzeba miesięcznie rs. 11 kop. 80. Młodzieniec mający lat 20, pragnący pozyskać za lat 10 kapitał rs. 4,500, placąc potrzebuje przez lat 10 corocznie po rs. 341 kop. 68 1/2. Osiągający za pracy swojej corocznie zyski, lecz nie mogący zostawić swojej rodzinie majątku gruntowego, ani kapitału, może jej zabezpieczyć kapitał pośmiertny rs. 15,000, placąc rocznie jeżeli ma lat 30, po rs. 391 kop. 20, jeżeli ma lat 40, po rs. 501 kop. 90, jeżeli ma lat 50, rs. 671 kop. 25. Zabezpieczenie kapitału pośmiertnego, dotąd najczęściej znajduje zwolenników i rzeczywiście ten rodzaj zabezpieczenia najczęściej zasługuje na upowszechnienie. Głowa rodziny czerpiąc dochody ze swej pracy, daje jej byt i utrzymanie; z chwilą atoli śmierci, dochód ustaje, pozostała rodzina widzi się nagle pozbawioną sposobu utrzymania; otóż mała oszczędność użyta na zabezpieczenie kapitału pośmiertnego, zapewnić jej może byt przyzwoity. Składki za ubezpieczenie kapitału pośmiertnego są bardzo umiarkowane i zależne od wieku ubezpieczonego; dla zabezpieczenia kapitału rs. 1,000 zaraz po śmierci jego pozostałej rodzinie wypłacalnego, mający lat 30, płaci rocznie rs. 26 kop. 8; lat 35, płaci rs. 29 kop. 86; lat 40, płaci rs. 33 kop. 46; lat 45, płaci rs. 38 kop. 62; lat 50, płaci rs. 44 kop. 75; lat 55, płaci rs. 53 kop. 56; lat 60, płaci rs. 63 kop. 25; lat 65, płaci rs. 76 kop. 16; lat 70, płaci rs. 88 kop. 68; lat 75, płaci rs. 104 kop. 41; przy innym zaś wieku płaci prawie pośrednią składkę odpowiedniego pięciolecia. Śmierć niewiadomo kiedy zaskoczyć może i nieraz już zdarzało się, że po opłaceniu zaledwie kilku rat, w skutek zaszłego zgonu wypłata kapitału następowała. Dla pozyskania ubezpieczenia kapitału pośmiertnego, złożyć trzeba metrykę i świadectwo zdrowia przez któregośkolwiek z lekarzy wydane i przez urząd lekarski poświadczone, co też jest nowym ułatwieniem, gdyż dawniej niektórzy tylko lekarze mieli prawo w tym celu wydawać świadectwa.

* (Staś Barcewicz). Onegdaj, w sali składu instrumentów zagranicznych pp. Hermana i Grossmana, mieliśmy sposobność słyszenia 9-letniego skrzypka Stasia Barcewicza, w którym rzeczywiście przebijają się znakomity talent. Odegrał on koncert Rodego (E. m.) z akompaniamentem orkiestry, oraz Larghetto z kwintetu Mozarta; a potem wraz z nieco starszym swym bratem, własnego układu duet-potpourri z Fausta na fortepian i skrzypce. Wszyscy obecni podziwiali w młodocianym wirtuozie czystość i pewność tonu, biegłość, smyczkowanie, co zawdzięcza zdolnemu swemu nauczycielowi panu Dresslerowi. Zakończamy tę krótką wzmiankę życzeniem, aby młodzianki skrzypki wyrobił się na prawdziwego artystę, a nie stał się jednym z *eudownych dzieci*, które rzadko kiedy usprawiedliwiają pokładane w nich nadzieje.

* (Z Ciechocinka). Od zarządu wód mineralnych otrzymaliśmy następujący artykuł: „W tym roku Ciechocinek dwukrotnie był nawiedzony powodzią, raz w czasie zimy spowodowany zatorem lodów, zalegającym koryto tuż pod naszym zakładem, na sześć wiorst rozciągającym się; drugi raz w marcu, przez wylew wody, z roztopów śniegowych pochodzący z okolic górskich i innych rzek do Wisły wpadających. Z powodzią wiosenną, co kilka lat u nas przypadającą, już jesteśmy obznajomieni, trwa ona dni kilka, w zasiewach nieznacznie robi szkody, mało co większe w komunikacjach, ustępuje z wielką szybkością, zostawiając po sobie następstwa bujniejszej vegetacji. Nie można wszakże tego powiedzieć o zakładach fabrycznym i kapielowym, gdy takowe narażone są na stagnację w ruchu, a zarazem stratę czasu i kapitału. Wylew zimowy jest wielką klęską, trwa długo, obecnie przez pięć tygodni nie ustępował, niszczy zasiewy, zabiera zebrany dobytek biednego, lody łamią drzewa, pustoszą ogrody, zasypuje urodzajne grunta piaskiem, a nade wszystko grozi zniszczeniem posad, utrudniając ratunek, wśród marzącej wody. Szczęśliwie, iż podobnego rodzaju wylewy są bardzo rzadkie, od 1809 roku teraz się dopiero powtórzyły. Zaledwie cieszyliśmy

się nadzieją większą wrastającej roślinności, wypracowanej na gruncie słonym, gdy znajdujemy się w nowej potrzebie zachodów i starań, aby ją napowrót przywrócić. Rząd, który tyle poświęcił dla dobra i wzrostu Ciechocinka, przez pobudowanie galezi kolei żelaznej wprost do samego zakładu, robi projekt pobudowania wału nad Wisłą, mogącego zabezpieczyć na przyszłość nizinę naszą o podobnej klęski. Dzięki miejscowości tutejszej, że nie jesteśmy narażeni na smutne następstwa, pod względem zdrowia, pochyłość znaczna niziny naszej do koryta Wisły, a ztąd szybki i zupełny spadek wody, posada gruntów Ciechocinka głęboko piaskiem usłana, nie pozostawia żadnych trwałych śladów wilgoci, a ewaporacja tężniowa, w której składzie obficie chlorki się znajduje, gasi wszelkie szkodliwe wyziewy, gdyby takowe mogły się pojawić. Administracja miejscowa zajmuje się nie tylko powracaniem wszystkiego do porządku, ale pod względem policyjno-lekarskim, poleciła właścicielom dwunastu domów, dotkniętych powodzią, aby podłogi kazali odrywać, i nowe nasypy robić. W roku bieżącym otwartą będzie dla użytku chorych nowa łazienka i osobne natryskowe kąpiele; przybywa druga restauracja w gustownym apartamencie dworca kolei żelaznej i nowa obszerna sala do zabaw. Co tylko w mocy i dyspozycji zarządu zostawać może, nie będzie zaniedbanem, aby zdrowiu i przyjemności goszczących przyjść w pomoc. Oprócz nie wiele znaczącego zalania kilkunastu domów, nie było zresztą żadnych szkód w budowlach rządowych, jako i prywatnych. Maszyny i tężnie funkcjonują. Źródła przez powódzie nie tracą na mocy, owszem doświadczenie przekonywa, iż przez czas dość długi o pół procent zyskują, co właśnie i teraz ma miejsce. Jedną z ważniejszych kwestij żywotnych, zarząd postanowił w lepsze życie wprowadzić, a tą jest dostarczanie wód zagranicznych; ceny stałe przez władzę zatwierdzone, świeżość i prawdziwość takowych, będą pod sumienną kontrolą i opieką, aby publiczność nie miała do narzekania powodu. Z dniem 4 (16) t. m. kolej żelazna do Ciechocinka na nowo bieg swój rozpoczęła.

* (Stan sanitarny) naszego miasta, czytamy w piśmie *Klinika* z d. 3 (15) b. m., nie wiele się zmienił w ciągu dwóch ostatnich tygodni; gorączka tyfoidalna i tyfus wysypkowy zjawiają się licznie tak w prywatnej jak i szpitalnej praktyce, i rzec można, stały się panującymi. Tylko przebieg tych chorób jest obecnie nieco odmienny: zamiast gorączek z przebiegiem nieokreślonym, lekarze mają do czynienia z wyraźnymi formami tyfusu, które się cechują przed wszystkim zajęciem mózgu. Niektóre przypadki bywają powikłane z błonicą, oprócz nich występują jak zwykle w tej porze, kataralne zajęcia gardła i przewodów oddechowych, a liczba chorych w szpitalach wcale się nie zmniejsza i pomimo założenia nowego szpitala na Pradze, który ciągle jest napełniony, w szpitalu Dzieciątka Jezus widzimy to samo nagromadzenie. Tak zatem można powiedzieć że panuje obecnie genius epidemicus typhoidens, co daje się sprawdzić w szpitalu na Pradze, gdzie nie można było posądzać miejscowych wpływów, jako sprzyjających rozwojowi tyfusu, a mimo to chorzy przysyłani ze szpitala Dzieciątka Jezus zupełnie z innymi cierpieniami, zapadają na tyfus, który się na salach zagnieżdża, wybierając między chorymi swe ofiary. Przebieg w ogólności jest szybki, śmiertelność dość znaczna.

* (Oświetlenie m. Kalisza gazem.— Stan zdrowia). Z Kalisza piszą do *Gazety Polskiej* w miesiącu lutym między innymi: W oświetleniu naszego miasta, coraz większy daje się spostrzeżać postęp, albowiem zamiast 45 latarni rewerberowych na spróchniałych słupach po rogach ulic umieszczonych, powalanych olejem i zaważających przechodniom w dzień, a w nocy nieprzyswietlających należycie, zaprowadzono po mostach nowe latarnie na eleganckich słupkach, z łanego żelaza, a po ulicach na wmurowanych na cement podstawach z takiego żelaza pięknym białym szkłem oszklone w ilości 59, wszystkie teraz oświetlone naftą, a jak słyhać, zajmują się energicznie w radzie miejskiej wprowadzeniem oświetlenia miasta gazem, do którego przedsięwzięcia posłuży rezerwoar gazowy przy fabryce braci Repphan w Kaliszu. Panujące na przemian śniegi z deszczami w m. listopadzie, przedłużyły się do połowy grudnia r. z. i bardzo niepomyślnie wpływały na stan zdrowia mieszkańców miasta naszego i okolic. Gorączki reumatyczne-kataralne mnożyły się, katar, zapalenie gardła, róża i flukcje były na porządku dziennym, a w biedniejszej klasie poczęła się zjawiać gorączka tyfoidalna, która na schyłku m. stycznia r. b. coraz częściej występując, budziła obawę, przy towarzyszących okolicznościach sprzyjających, jako to zimie i niedostatku pożywienia wywołanych coraz dokuczliwszą drożyzną wszelkich potrzeb koniecznych do życia, nie rozwinie się na tyfus epidemiczny, co by położenie bardziej jeszcze pogorszyło, bo szpitale tutejsze i tak już chorymi są przepełnione przy nader szczupłych zasobach kasowych.

* (Wypadek). W podwórzu domu Nr. 493 przy ulicy Miodowej, przez stróża tegoż domu Jana Piaseckiego, znaleziono w trumience zwłoki sześciomiesięcznego dziecka, korupcji już uległe, zakopane w ziemię nie więcej nad 1/4 części arszyna głębokości.

* *Kursa monet zagranicznych w Warszawie.*

| | | | |
|------------------|-------------------|-------|--------------------|
| Za talar wczoraj | rsr. 1 kop. 8 1/2 | dzis | rsr. 1 kop. 8 1/2. |
| Za frank | — „ — 28 1/2 | — „ — | — „ 28 1/2. |
| Za złoty ról. | — „ — 64 | — „ — | — „ 64. |

U.B. Wiadomość ta nie pochodzi z urzędowego źródła i może stać tylko za wskazówkę.

* (Podróż J. C. W. W. Ks. Cesarzewicza Następcy Tronu). *Jour. de S. Pet.* donosi: Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Cesarzewicz Następca Tronu, który wyjechał z Berlina 11 (23) marca wieczorem, przybył szczęśliwie do Frankfurtu i miał przyjechać do Strazburga 12 (24) marca, o godzinie piątej po południu.

* (Cerkwie prawosławne w kraju zachodnim) podług gazety *Now. Wrem.* jeszcze nie są doprowadzone do świętego stanu, odpowiedniego świątyniom panującej religji. Tak w Łucku, odwiecznie prawosławne mieście, katedra prawosławna jest zbyt mała i ciasna, kiedy tam stoją próżne dwa zwinięte wielkie klasztory. W Równie kat. dra prawosławna jest drewniana, a obok stoi wielki kościół zamknięty. W Ostrogu katedra jest także drewniana, a po-bernadyński i po-dominikański klasztory stoją pustkami. Powiadają że w Łucku, pośród domów żydowskich i błota, znajdują się ruiny jednego z najważniejszych w Rosji kościołów, mianowicie cerkwi prawosławnej bractwa łuckiego, pobudowanej w roku 1621, która była warownią prawosławia na Wołyniu i rezydencją patriarchów. Jeżeli wszystkie te wiadomości są pewne, jeżeli tu nie masz omyłki, w takim razie władze miejscowe bezwzględnie zajmą się wkrótce przysposobieniem próżnych zabudowań do właściwego użytku, albo rozebraniem tych, które przysposobione być nie mogą, lub też nareszcie przystąpią do przebudowania ich stosownie do nowego celu. Liczne obszerne zabudowania klasztorne mogłyby być przerobione na więzienia, składy i t. p.

* (Cesarsko-petersburgski uniwersytet) 8 lutego obchodził czwartą rocznicę swego istnienia od daty otwarcia go na zasadach nowej ustawy uniwersytetów ruskich. Dziennik ministerstwa oświecenia publicznego podaje o stanie tego uniwersytetu następujące wiadomości: Uniwersytet petersburgski ma obecnie 35 profesorów, 15 docentów, 8 lektorów, 8 docentów prywatnych, 4 laboratorów i 6 konserwatorów. Tymczasem w stosunku do normalnego składu zakresłonego ustawą, uniwersytet ten posiada mniejszą liczbę profesorów, docentów i lektorów: na wydziale historyczno-filologicznym — o 6, na fizyczno-matematycznym — o 4, na prawnym — o 10, a na wydziale języków wschodnich — o 5 osób. Rada uchwaliła oddzielić z funduszu stypendjalnych po 6,000 rs. rocznie dla osób, które ukończyły kursa, aby podać im możność usposobienia się na nauczycieli przez specjalne zatrudnienia przy uniwersytecie. Z powyższego funduszu postanowiono wydzielić po 2,000 rs. na kandydatów wydziałów historyczno-filologicznego i fizyczno-matematycznego i po 1,000 rs. na wydziały praw i języków wschodnich. Każdemu obranemu kandydatowi postanowiono wydawać w ciągu lat dwóch po 500 rs. rocznie. Rozporządzenie to użyskało niedawno najwyższe zatwierdzenie. Na wstawienie się uniwersytetu, ministerstwo oświecenia publicznego wysłało zagranicę doktora zoologii A. Kowalewskiego, konserwatora i docenta uniwersytetu, który odznaczył się już licznymi pracami i otrzymał za jedną z nich premjum akademickie. Do liczby tych osób w roku zeszłym zaliczony został kandydat S. Lamanski, który wydał kilka znakomitych badań fizjologicznych. Kandydat Jerofiejew i Szwedow, wysłani w liczbie innych, kosztem ministerstwa zagranicę, powrócili zeszłego roku i składają egzamin na magistrów. Pierwszy z nich wydał dwa krystalograficzne studia, zamieszczone w dzienniku akademji wiedeńskiej. W liczbie uczni w roku zeszłym, na początku i w końcu, zaszły następujące zmiany: na wydziale filologicznym było 52, obecnie jest 71; na oddziale matematycznym było 122, obecnie jest 119; na oddziale nauk przyrodzonych było 106, obecnie jest 104; na oddziale prawnym było 388, obecnie jest 522; na oddziale administracyjnym było 75, teraz jest 50; na wydziale wschodnim było 19, teraz jest 24; w ogóle było wydziału wschodnim było 890. W liczbie wolnych słuchaczy zaszła następująca zmiana: na początku roku zeszłego było ich 271, a teraz pozostało 138. Zmniejszenie liczby wolnych słuchaczy na kapitał odpowiednio do powiększenia ilości uczniów: tak jednych i drugich na początku roku zeszłego było 1,033, a teraz jest 1,028. Uwolnionych od opłaty było 370 uczniów, z tych 114 u-

skalo nieobowiązkowe stypendja z ogólnego funduszu stypendjalnego, w ogóle w sumie 15,138 rs. rocznie, a nadto udzielono wsparcie uczniom w wysokości od 15 do 200 rs., w ogóle w sumie 10,080 rs.; 51 uczeń uzyskało obowiązkowe stypendja różnych wydziałów w sumie 8,953 rs. 94 k. i z funduszu prywatnych pobierało stypendja 38 uczniów, w sumie 10,059 rs. 24 k. W ogóle w roku zeszłym udzielono stypendjów i wsparcie w sumie 44,000 rs. W roku 1867 biblioteka uniwersytecka składała się z 39,759 dzieł (94,001 tomów); zakupiono 920 dzieł (1,992 tomów), a tak do 1 stycznia roku bieżącego biblioteka posiadała 40,679 dzieł (95,993 tomów) wartości 205,869 rs. W ciągu 1867 roku (i w 1866 r. począwszy od grudnia, po akcie uroczystym) uniwersytet udzielił 8 dyplomów na doktorów, 10 na magistrów i 51 na kandydatów, a 16 świadectw na rzeczywistych studentów. Nadto 246 osób, które złożyły egzamin w oddzielnym Komitecie, uzyskało tytuł nauczycieli i nauczycielek prywatnych, oraz nauczycieli gimnazjalnych. Dwóch wychowawców uniwersytetu złożyło znaczne ofiary: magister Woronin ofiarował 6,000 rs. na urządzenie przy uniwersytecie naukowej cieplarni; a p. Demidow 3,000 rs. na stypendja dla uczniów, którzy ukończyli kurs nauk wydziału prawnego, w celu przygotowania się do egzaminu na stopień uczonego; prócz tego pan Demidow ofiarował 750 rub. sr. na opłatę za słuchanie lekcji.

* (Moskiewskie towarzystwo prawników). Gazeta *Ruska* pisze, że 17 lutego odbyło się doroczne posiedzenie moskiewskiego towarzystwa prawników, istniejącego urzędowo od lat trzech, to jest od daty zatwierdzenia ustawy. Ponieważ zaś do zatwierdzenia ustawy upłynęło już dwa lata, przeto właściwie pomienione towarzystwo liczy już 5 lat wieku. Dotychczasowy prezes towarzystwa, p. Leszkow, z powodu słabości zdrowia, złożył swój urząd, a towarzystwo obrało na rok następny prezesem p. Kałaczowa. Czynności towarzystwa, pomimo wprowadzenia w ostatnim czasie nowej ustawy sądowej, odbywają się zwolna. W ciągu roku zeszłego towarzystwo nie przestawało zajmować się rozbiorem kwestji prywatnych, i rozpoczęło takowych w tym roku 21. Obecnie postanowiono uorganizować oddzielne komisje dla systematycznego opracowania teoretycznych kwestji prawa.

* (Kompanja). Pomimo utyskiwań protekcyjoni stów naszych, jakoby wraży zmniejszenia cła od machin zagranicznych, ruskie fabryki mechaniczne zmuszone będą zamknąć swe czynności, głosząc z pewnością, że w Moskwie organizuje się znaczna spółka akcjonarjuszów w celu założenia takiej fabryki. Spółka ta sporządza ustawę swego stowarzyszenia, nie oczekując decyzji rządu względem zmian taryfy, a prawdopodobnie widząc możliwość przystąpienia do dzieła nawet w razie gdyby maszyny zagraniczne oclone nie były. Projektowana fabryka, jak słychać, założoną będzie w bliskości Moskwy, a kantor jej znajdować się będzie w Moskwie. (*Mosk. Wied.*)

* (Komunikacje w obwodzie turkiesztajskim). Z Taszkientu piszą: Listy z Petersburga dochodzą tu we dwa miesiące, a czasem nawet później. Utrzymywanie stacji pocztowych napotyka tu wielkie trudności: w listopadzie upłynął termin kontraktów z pocthalterami, którzy opuścili stacje, zaniechawszy wszelkiej komunikacji. Powód do tego, podał pogłoski o powiększeniu opłaty na trakcie z Siemipalańska do Wiernoje. Tymczasem w braku konkurencji, ogłoszenie licytacji pośród ludności niemającej o tem żadnego pojęcia, jest niemożliwym, a urządzenie stacji pocztowych wymagało wielkiego trudu i wytrwałości, obojętnej znacznej nadpłaty w stosunku do roku zeszłego. (*Rus. Inw.*)

* (Sprzedaż zboża). Z m. Tweru donoszą, że jeden z obywateli tamiecznych, zakupując drzewo od włościan powiatu twerskiego, zapytał, czy mają zboże? Włościanie odpowiedzieli, że własnego zboża oddawna już nie posiadają, ale braku żywności nie doświadczają, gdyż pewien sąsiedni obywatel sprzełaje im za umiarkowaną cenę zboże, i przyrzekł sprzedawać na przyszłość mąkę po 70 lub 80 kop. od puda, w ilości potrzebnej dla każdej rodziny.

* (Zaprzeczenie). *Mosk. Wied.* piszą, że p. Kolupanow przybyły z Kostromy do Petersburga, chcąc zyskać sympatię publiczną dla siebie i dla swoich opinij protekcyjnistowskich, zarekomendował się publiczności, jako przybyły „z miejsca pracy, nędzy i głodu.” Ztąd wypadałoby wnosić, że w gubernji kostromskiej panuje głód. Atoli w ogłoszonym wezwaniu zwierzchności djecejalnej do mieszkańców djeceji kostromskiej, czytamy: „Chrześcjanie! Czyż możemy być obojętni na smutny los dotkniętych głodem, najcięższą klęską, jaką pośród naglących potrzeb i niedostatku, stałowi brak chleba? Czy możemy nie pospieszyc na pomoc tym, którzy giną

z głodu? Niech nas Bóg zachowa od takiej obojętności, od takiej zatwardziałości! Na nas, których klęska głodu jeszcze nie dotknęła, leży święty obowiązek aby użyć wszelkich usiłowań dla ulżenia niedostatku współbraci i ziomeków i z miłością chrześcijańską udzielić im ze swego dostatku chętną pomoc dla wyżywienia się.”

* (Żegluga na Amurze). *Mosk. Wied.* piszą z Amuru, że w ciągu nawigacji przeszłorocznej przybyły do Nikolajewka tylko trzy okręta kupieckie z towarami, mianowicie trunkami spirytualnymi i cukrem. „Słychać, powiada korespondent, że kupcy zagraniczni bardzo są niekontenci z opodatkowania trunków spirytualnych, a szczególnie jeden z nich, którego okręt zimował roku zeszłego w Japonji. Powiadają, że postanowili oni zaprotestować przeciwko podatkom, opierając się na tem, że podług ogłoszonych im warunków, które zniewoliły ich do osiedlenia się w Nikolajewsku, rachowali oni na zupełną wolność handlu do roku 1872. Pierwsza poczta letnia, przybyła do Nikolajewka wodą dopiero w czerwcu. Przewóz towarów pod wodę na Amurze z każdym rokiem staje się trudniejszym, a cena frachtu na parostatkach rządowych doszła do 5 rs. od puda z Nikolajewka do Sretenska, i to rzadko zdarza się znaleźć wolne miejsce. Z prywatnych parostatków zabiera czasem ładunki parostatek Ludoria po 2 rs. 50 k. od puda, za tę samą drogą, ale w takim tylko razie gdy ma wolne miejsce; dla tego wszyscy żalują że p. Benardaki przeniósł swój parostatek na Lenę. Słychać, że skarb zamierza sprzedać swe parostaki, i jeden z nich już sprzedał. Powiadają że przeprowadzenie telegrafu nad Amurem, z Sretenska do Chabarówki zaniechanem zostało, i że otrzymano rozkaz zebrać i sprzedać przygotowane materiały.”

* (Stan powietrza). Podług *Rus. Inw.*, stan powietrza dnia 11 (23) marca, o godzinie 8-iej z rana, był w rozmaitych miejscowościach Europy następujący: Petersburg + 2,0 Réaumur, Kijów — 3,4, Nikolajew — 1,0, Odesa — 1,6, Ryga + 2,8, Warszawa + 0,1, Paryż + 5,7, Helsingfors + 1,1.

Austrja i Ziemie słowiańskie

* (Uchwała izby panów). *Wiedeń, 23 marca.* Nie przemigło jeszcze dotąd upojenie radości, jakie owdlańsko ludnością wiedeńską od soboty. Zdawałoby się, że nie ma dla wiedeńczyków nic donioślejszego na świecie, jak rozprawy sobotnie w izbie panów, tak, iż tłęścią wszystkich rozmów, są jedynie pamiętne godziny po południowe dnia onegdajszego i ożywiona scena następnego wieczora. W nocy z soboty na niedzielę, cała ludność Wiednia była przepełniona takim zapałem, jakiego nie widziano z tej strony od dwudziestu blisko lat. Jeszcze o północy, ulice oświetlone, przepełnione były tłumami publiczności, na cześć zaś pierwszorzędnym mówców z ostatnich rozpraw w izbie panów, wydawane były przed ich domami pełne zapału okrzyki. Hr. Antoni Auersperg, dla którego przygotowywa się oprócz tego pochód z pochodniami, widział się zmuszonym do przemówienia z okien swego mieszkania, minister zaś spraw wewnętrznych nie mógł zadowolnić radośnego tłumu, zgromadzonego przed zajmowanym przez niego pałacem, inaczej, jak zapomocą wynurzenia w kilku sympatycznych wyrazach swej wdzięczności i dania przyrzeczenia, że ministerstwo mieć będzie stale na widoku dobro ludu. Na cześć kanclerza państwa, wyprawiona była jeszcze wieczorem wspaniała owa-cja. Szedł on właśnie ulicą i z powodu wielkiego natłoku, zamierzał wsiąść do powozu, lecz został poznany przez publiczność. Jedyne przemówienie jego zdołało powstrzymać tłum od zamiaru wyprężenia koni z jego powozu, lecz za to publiczność postępowała za powozem do samego pałacu ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie kanclerz państwa wynurzył podziękowante zgromadzonym, których okrzyki radośne rozlegały się długo jeszcze przed oknami bar. Beusta. O mało, że nie przyszło w nocy do całkiem odmiennej sceny przed pałacem arcybiskupa Rauschera. Tłumy przechodzące ulicą Rothethurm, okazywały kilkakrotnie zamiar wykonania demonstracji, lecz na szczęście osoby rozsądniejsze zdołały za każdym razem powstrzymać je od wybuchów. O postawie duchowieństwa względem uchwał prawodawczych, wymierzonych przeciw konkordatowi, nie można jeszcze powiedzieć na teraz nic stanowczego, napaści bowiem pisma ultramontańskiego *Volkshfreund* na onegdajsze manifestacje radośne, są wprawdzie wyrazem wielkiego zniechęcenia, lecz nie dają jeszcze żadnych wskazówek co do przyszłego planu kampanji klerykałnej. Ze zresztą przejście izby panów na stronę przeciwników konkordatu, nie przeszkodzi propagandzie klerykałnej usiłować wywołać wśród ludności wiejskiej oburzenie, zdaje się nie ulegać najmniejszej wątpliwości. (*Nordd. A. Z.*)

* (Delegacje.) *Wiedeń, 24 marca.* Delegacja cislitawska odbyła dziś swe ostatnie posiedzenie — Baron Beust zakomunikował wiadomość, że cesarz usankcjonował uchwały delegacji i polecił mu wynurzyć członkom wdzięczność cesarza. Dalej kanclerz państwa dziękował delegacji w imieniu ministerstwa i oświadczył, że jej narady odpowiedziały wszelkim oczekiwaniom i że nie usprawiedliwiły się obawy, jakie żywiono. Delegacja nadała przez swe uchwały większe jeszcze znaczenie polityce pokojowej rządu. Prezes delegacji podniósł w swej mowie, mianej na zakończenie sesji, tę okoliczność, że pokój został ugruntowany na fundamentach konstytucji i na zgodzie pomiędzy reprezentacją kraju i koroną. Sesja zumknięta została wśród trzykrotnego okrzyku na cześć cesarza: „Niech żyje.” — Na dzisiejszym posiedzeniu delegacji węgierskiej, radca dworu Falke odczytał, jako reprezentant rządu, sankcję cesarską dla uchwał delegacji i wynurzył następnie, z polecenia cesarskiego, wdzięczność monarchy dla delegacji. Prezes delegacji zamknął sesję mową pełną zapału. (*Wolf. T. B.*)

* (Organizacja armji.) *Wiedeń, 25 marca.* Podług nowego prawa o organizacji armji, siły zbrojne państwa, mają dzielić się na wojska linjowe, landwerę i pospolite ruszenie. Wojska linjowe zależą od ministerstwa wojny ogólnopaństwowe, landwera zaś pozostawać będzie pod rozkazami ministerstwa obrony krajowej obu połów monarchji. (*Wolf's T. B.*)

* (Prasa wiedeńska). Na teraz, prasa wiedeńska liberalna, nieposiadając się z radości z powodu uchwalenia przez izbę panów nowego prawa o małżeństwach, nie zwraca bynajmniej uwagi na niebezpieczeństwo zerwania stosunków ze stolicą apostolską. Za to prasa ponieniona wynurza obawy z powodu rozpraw, które mają wszcząć się na sejmie węgierskim nad kwestją reorganizacji armji. (*Nord.*)

* (Polityka węgierska). Korespondent peszteński pisze do *Narodnich Listow* pod datą 19-go b. m., że pułki węgierskie przeniesione zostaną do Węgier, i że w ten sposób kwestja o honwedach rozstrzygnięta zostanie na korzyść węgiorów. Tenże korespondent pisze między innymi: „Węgry głoszą codziennie, że idea państwa austriackiego nie obudzi w nikim zapału i że szlachetni synowie narodu węgierskiego nie będą walczyć pod sztandarami Austrii i pod jej przewództwem. Lecz niech nam wolno będzie także zapytać: kto walczyć będzie z zapałem pod sztandarami i przewództwem węgiorów? Jak skoro Austrja dojdzie do tego, że wypuści ze swoich rąk jedność armji, wówczas przyjdzie koniec jej istnienia, i ludy wchodzące do jej składu szukać będą ratunku tam, gdzie takowy jest możebnym.”

* (Cenzura teatralna w Pradze). Gazety czeskie donoszą, że podczas ostatniego przedstawienia na scenie czeskiej w Pradze opery *Car i pletnik*, przy wyrazach: „Wszelkich pomyślności życzę ludowi ruskiemu,” rozległy się głośnie i przeciągłe oklaski. Po tem wydarzeniu, cenzura teatralna pośpieszyła wykreślić z libretta wyraz „ruskiemu” zastąpiła takowy wyrazem „naszemu.”

* (Nowe towarzystwo słowiańskie w Wiedniu). Gazeta *Zukunft* ogłosiła niedawno odezwę do słowian mieszkających w Wiedniu, ażeby zawiązali nowe towarzystwo. Kilku mężów pierwszorzędnym zamierza uorganizować ognisko polityczne dla słowian wiedeńskich; ognisko to nosić będzie nazwę „Lipy słowiańskiej”. Nowe to towarzystwo nie tylko zaprzętać się będzie interesami politycznymi i narodowymi, lecz także starać się będzie o zakładanie szkół, spółek do sprzedaży artykułów żywności i t. d. W odezwie pomienionej powiedziano między innymi: „Wszyscy my, bez wyjątku, czujemy potrzebę ogniska wspólnego, wszyscy powinniśmy połączyć się w jedną całość, ażeby stać się godnymi przedstawicielami wielkiej rodziny słowiańskiej, z należania do której szcycimy się. Dla tego zapraszamy was wszystkich, braci słowiańskich w Wiedniu, pod ochronę „Lipy słowiańskiej”. Urzędnicy, nauczyciele, uczeni, rzemieślnicy i prości robotnicy — schodźcie się wszyscy i zostawajcie członkami tej „Lipy słowiańskiej”, pod którą zgromadzić się mają wszystkie bez różnicy stany.”

* (Nowe dzieło). *Słowo* lwowskie donosi: Metropolita prawosławny rumuński Szaguna, przygotował do druku „prawo grecko-wschodnie”, które wydane zostanie w trzech językach: węgierskim, niemieckim i rumuńskim. Gazeta klerykałna *Pesti Hirnök* donosi, że profesor Luzinjan zamierza przełożyć na język francuzki to szacowne dzieło z dziedziny literatury kościelnej. Zasługuje na uwagę ten fakt, że wyżsi dostojnicy hierarchji prawosławnej pracują usil-

nie nad pisaniem ksiąg naukowych treści religijnej, podczas gdy zatrudnienia tego rodzaju zostały oddawna zaniechane przez hierarchów katolickich i anjakich.

Prusy i Niemcy.

* (Uzbrojenia w Szlezewiu). Korespondenci z księstw nadelbańskich donoszą, że rząd pruski zajmuje się z wielką czynnością uzbrojeniami i rozszerzeniem fortyfikacji w Düppel i na Als, na której to wyspie postanowiono połączyć fortyfikacje miasta Sonderburga z portem Hoerup-Hav, gdzie prusacy mają zamiar utworzyć port posiłkowy. (La Fr.)

Francja.

* (Dekrety). Paryż, 24 marca. Monitor powszechny ogłasza dekreta cesarskie, zatwierdzające tak konwencję zawartą pomiędzy Francją i Luksemburgiem w przedmiocie przekazów pieniędzy przez pocztę, jak również umowę zawartą 28-go lutego r. b. pomiędzy Francją i Bawarią w przedmiocie aresztowania zлочyńców, oraz dekret stanowiący, że ładunki zboża i maki zwalniają się od wszelkich opłat za żeglugę wewnątrz kraju. (Cor. H. B.)

* (Kredyt). Paryż, 24 marca. W senacie złożono dziś zatwierdzone wczoraj przez ciało prawodawcze prawo, otwierające kredyt 2 milionów, przeznaczony na wsparcie dla krajowców Algierji. W tej chwili donoszą, że na wniosek kardynała-arcybiskupa z Bordeaux, senat postanowił zatwierdzić natychmiast to prawo. Marszałek Mac Mahon, obecny na tem posiedzeniu, miał wystąpić z mową. (La Fr.)

* (Rozruchy w Bordeaux). Czytamy w Monitorze: Dnia 21-go marca zaszyły w Bordeaux zaburzenia, które zostały natychmiast uśmierzone. Około godziny 2-iej, kiedy rada rozpoczęła super rewizję gwardji narodowej ruchomej, banda złożona ze stu młodych ludzi, zbliżała się od przedmieścia Św. Mikołaja przez aleje Tourny, ku placowi teatru Comedie. Komisarz centralny w towarzystwie pewnej liczby agentów, zastąpił drogę temu tłumowi. Prefekt udał się natychmiast na miejsce zbiegowiska, i porządek został zaraz przywrócony. Rewizja odbyła się spokojnie, a młodzież, która pozostała w sali, protestowała za powrotem prefekta przeciwko solidarności z agitatorami. Aresztowano czterdzieści osób, które brały udział w tem zbiegowisku, i przystąpiono do zbadania źródła i prawdziwego charakteru tego zaburzenia.

* (Nota rumuńska). Etendard podaje treść noty, którą p. Cretzulesco, reprezentant rumuński w Paryżu, zakomunikował ministrowi spraw zagranicznych, jako też reprezentantom mocarstw, poręczających księstwa naddunajskie. Jest to nowa i energiczna protestacja przeciwko oskarżeniom wymierzonym w ostatnich czasach, przeciwko rządowi rumuńskiemu. (La Fr.)

Włochy i Rzym.

* (Stosunki Rzymu z Austrią). Nord pisze pod datą 24 marca: Telegram z Florencji donosi, podług listów z Rzymu, że stolica apostolska zagroziła Austrii zerwaniem z nią stosunków, jeżeli projekt do prawa o małżeństwie cywilnem zostanie przyjęty. Nasi korespondenci paryżscy zakomunikowali nam już kilka dni temu tę wiadomość, która ma wszelkie pozory zupełnej autentyczności. Wolno atoli przypuszczać, że telegram agencji Havas Buller jest zbyt stanowczy. Prawo o małżeństwie nie zdoła może jeszcze nakłonić dworu rzymskiego do zerwania stosunków z Austrią; projekt do prawa o szkołach, który wiedeńska izba panów ma wkrótce roztrząsać, dotkał stolicę apostolską co najmniej również silnie jak i prawo obecnie uchwalone; jeżeli to ostatnie nie jest jeszcze dostatecznym do nakłonienia dworu rzymskiego go kroku doniesłego, którego zamiar jest mu przypisywany, to nie ulega wątpliwości, że uchwalenie nowego prawa o szkołach przepełni miarę niezadowolenia, jakie rząd rzymski żywi dla gabinetu wiedeńskiego, i skłoni go do zerwania stosunków dyplomatycznych z tym ostatnim.

* (List Garibaldeggo). Daily News zamieścił następujący list Garibaldeggo z d. 16 marca, wystosowany do posła amerykańskiego we Florencji: Dowiaduję się od moich przyjaciół, że p. Seward zrobił mi zaszczyt, umieściwszy moje nazwisko pomiędzy agentami rządu wielkiej Rzeczypospolitej. Nie dostąpiwszy jednak nigdy tego zaszczytu, proszę o wykreślenie z listy mojego nazwiska. (La Fr.)

Turcja

* (Polacy w Rumunji). Do Dziennika Lwowskiego donoszą z Seretu (w Rumunji), pod datą 6-go marca, że na kilka dni przedtem, władze administracyjne w Multanach otrzymały rozkaz sekretny wydalenia wszystkich polaków za granice Rumunji; na

skutek tego, dnia 3-go marca, wszyscy polacy przemieszkujący w Serecie zostali wezwani do prefektury policji i aresztowani na kilka godzin. Następnie oświadczone im, ażeby przed upływem dwóch tygodni wyjechali z księstw, gdyż inaczej wydaleniu zostaną przez policję. Rozporządzenie to rozciągnięte zostało nie tylko do emigrantów, lecz także do takich polaków, którzy mieszkają oddawna w księstwach za paszportami austriackimi.

* (Z nad brzegów Dunaju). Do gazety chorwackiej Nowi Pozor (N. 156) piszą z nad brzegów Dunaju: „W naszych krajach słowiańskich rozwija się szeroko świadomość jedności południowo-słowiańskiej. W księstwie serbskim świadomość ta przeniknęła także do niższych sfer ludu. Zbytecznym byłoby dowodzić, że wykształcone i wyższe sfery towarzyskie żywią także szczerze tę świadomość. Czytajcie nasze gazety, wpatrujcie się uważnie we wszystkie objawy naszego życia społecznego i prywatnego, a przekonacie się, jakie spólcucie bratnie dla całej słowiańszczyzny ożywia każde serce słowiańskie”. Korespondent, mówiąc o zgodzie, która zaczyna obecnie wzmacniać się pomiędzy serbami i chorwatami, zwraca się do bulgarów: „Lud ten budzi się rzeczywiście ze snu śmiertelnego, w który pograżyli go wrogowie, lecz nie widzi on jeszcze jasno tego, co naokoło niego dzieje się!” Dalej korespondent, wyrzucając niektórym osobistościom bułgarskim, iż dążą do uzbrojenia bulgarów przeciw serbom, wskazuje na wpływ, jaki wywiera w tym względzie gazeta bułgarska Narodnost, wydawana w Bukareszcie przez pewne stronnictwo wśród emigracji bułgarskiej, w celu odstąpienia ludu bułgarskiego od jedności południowo-słowiańskiej. „Łatwo zrozumieć, do czego to prowadzi”, powiada korespondent, „i są jeszcze dotąd ludzie nieżyczliwi dla idei południowo-słowiańskiej, która sama jedna tylko jest w stanie ocalić nas. Czy mogą ci ludzie życzyć szczerze przyszłości pomyślniej swemu narodowi, jeżeli w obecnych czasach smutnych sięją oni niesnaski i nieufność pomiędzy bratnimi plemionami na południu słowiańskim? Możecie o tem sądzić! Czytajcie gazetę bułgarską Narodnost, a przekonacie się, jak powstaje ona systematycznie na Serbję i Chorwację z powodu idei południowo-słowiańskiej”. Korespondent nadmienia, że gazeta Narodnost jest organem francuzkim i że redaktor jej, nauczyciel Zapreanów, podkupiony jest przez turków. „Widzicie przeto, powiada korespondent, do jak nikczemnych środków uciekają się wrogowie naszego narodu! Widzicie, że wśród nas znajdują się ludzie, którzy zaprzędają się cudzoziemcom, ażeby pod pozorem liberalizmu, trwożyć biedny naród? Na szczęście, ludzie „cywilizowani” nie będą mieć w tem powodzenia, albowiem lud nie zwraca uwagi na ich elukubracje; my zaś pogardzamy intrygami fanarjockimi!”

Afryka.

* (Zajścia w Afryce południowej). Zajścia panujące od dość dawnego czasu w Afryce południowej pomiędzy była kolonią holenderską Boers a plemieniem basutos, mogą przybrać czasem większe rozmiary. Z przyładka Dobrej Nadziei donoszą, że gubernator angielski lord Wodehouse zaproponował królowi plemienia basutos, Mosesch'owi, oraz prezydentowi kraju Boers, ażeby oddali się w opiekę Angli. Propozycja ta doznała nie jednakowego przyjęcia. Plemię basutos okazuje wielką z tego powodu radość, podczas gdy Braud, prezydent kraju Boers, wzbrania się stanowczo zaniechać kroki nieprzyjacielskie przeciw pomienionemu plemieniu. Stał on osobiście na czele swych wojsk, w zamiarze przyspieszenia działań wojennych. (Nordd. A. Z.)

Korespondencja Dziennika Warszawskiego Paryż, 21 marca

Broszura Les titres de la dynastie napoléonienne.—Bilans cesarstwa.—Wyroki na dziennikarzy.—Rozruchy.—Przedajność prasy francuzkiej.—Wyzwanie tak zwanej izby obrachunkowej.

Wypadkiem chwili obecnej jest wielki zawód. Broszura cesarza Napoleona, o której mówiono tak wiele od kilku dni, wyszła z druku 18-go b. m. pod tytułem: Les titres de la dynastie napoléonienne, lecz nie jest ona tem, co o niej głoszone, mianowicie nie jest ona manifestem. Prawda, że ci którzy głosili tę wieść, byli w błędzie, gdyż nic w tym względzie nie wiedzieli. Jest to piękna broszura wielkiego formatu, drukowana wspaniale, tak samo jak wszystko, co wychodzi z pod tłoczni drukarni cesarskiej. Pod tytułem, czytamy te cztery wyrazy, wypisane także złotymi literami na murze wielkiej sali pałacu Bourbon: Vox populi vox Dei. Broszura ta jest zbiorem znanych dokumentów. Dzieli się ona na dwie części, z

których pierwsza ma tytuł: „Napoleon I” druga zaś, „Napoleon III”. Nie obejmuje ona żadnego dokumentu dotyczącego kilku dni panowania Napoleona II. Część pierwsza zdaje sprawę z rozmaitych głosowań, wywołanych przez Napoleona jako pierwszego konsula, konsula dożywotniego i cesarza. Druga zaś wyszczególnia wielkie czyny, które dokonane zostały od czasu powrotu księcia Ludwika Napoleona do Francji aż do ogłoszenia terazniejszej konstytucji francuzkiej. Broszura ta zawiodła powszechnie oczekiwania, dochodzi ona bowiem tylko do r. 1852 i nie wspomina nic o następnych wydarzeniach, które właśnie interesowałyby najbardziej.

Publicysta węgierski Horn, posiadający prawa naturalizacji w prasie francuzkiej, ogłosił, na drugi dzień po wyjściu z druku broszury cesarskiej, inną broszurę, pod tytułem: „Bilans cesarstwa” (Le Bilan de l'Empire). Broszura ta zaćmiewa broszurę cesarską, podaje bowiem liczby, którym niepodobna zaprzeczyć. P. Horn dowiódł, że od r. 1852 do r. 1863 dług Francji zwiększył się o ośm miliardów.

Prawo o zgromadzeniach skutkuje coraz bardziej: sąd policji poprawczej wydał 6-go wyrok, rozwiązujący biura „stowarzyszenia międzynarodowego robotników”, przyczem skazał członków komitetu każdego na 100 franków kary pieniężnej.

P. Juljusz Richard, redaktor dziennika Figaro, i p. Grenier, redaktor gazety Situation, skazani zostali, pierwszy na dwa miesiące więzienia i 5,000 franków kary pieniężnej, drugi zaś na 1,000 franków kary, a to za napaści skierowane przeciw członkom większości ciała prawodawczego. P. Juljusz Richard występuje dziś z silniejszymi jeszcze napaściami i dopomina się o wytepienie janczarów i baszi-buzuków ciała prawodawczego. Liczne wyroki wydane także zostały przeciw dziennikom prowincjonalnym.

Agitacja z powodu organizacji gwardji narodowej nie ustaje. Miały miejsce rozruchy w Neuilly pod Paryżem, w Ploërmel, Nantes, Tours, Nîmes i Alpeyeyre. Prawo o organizacji armji staje się coraz niepopularniejszym.

Stronnicy hotelu Lambert są w wielkim ruchu. Pospieszili oni z ogłoszeniem w dziennikach francuzkich przekładu korespondencji paryżkiej, zamieszczonej w Dzienniku Warszawskim (Patrz numer 50 naszego dziennika: Paryż 4 marca P. R.), w której była mowa o 23 dziennikarzach francuzkich, którzy otrzymali z hotelu Lambert sumę 450,000 franków. Lecz panowie ci przetłómaczyli wyrażenie „23 dziennikarzy”, przez 23 dzienniki, co zmienia znaczenie rzeczy. Wywołało to wielki popłoch. Phare de la Loire, Progrès du Nord i dziewięć innych dzienników mówią o tem tonem dość cierpkim i dają do zrozumienia, że wice hrabia de Kervéguen i dziennik Pays otrzymali posiłki. Lecz jest to błędne twierdzenie, albowiem poprzedziliśmy dzienniki Pays i La France, gdyż ogłosiliśmy w listopadzie 1864 r. w dawnym dzienniku La Presse, budżet powstania polskiego, w którym wzmiankowane są sumy otrzymane przez prasę francuzką. Wyprzedziliśmy przeto o całe cztery lata ogłoszenie dokumentów, wykazujących przedajność niektórych dzienników francuzkich. Wyzywamy tak zwaną izbę obrachunkową polską, urzędującą przy ulicy Mogador 12, ażeby zaprzeczyła, jeżeli może, naszym twierdzeniom. W r. 1864 izba ta donosiła pompatycznie, że ogłosi za trzy miesiące sprawozdanie ze swych rachunków, lecz do dziś dnia tego nie uczyniła. Mamy przeto słuszność. X.

Rozmaitości.

* (Nowy dworzec kolei żelaznej). Czytamy w Etoile: Towarzystwo angielskie robót nad Seną złożyło burmistrzowi brukselskiemu projekt zbudowania nowego dworca na miejsce obecnej stacji kolei południowej. Koszta tego dworca, jak mówią, obliczone zostały na 4 miliony, z których 3 miliony ma upłacić miasto Bruksela. Niewiadomo, czy towarzystwo angielskie mogło postawić takie żądania.

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

* (Stanisław Chyczewski), magister prawa i administracji, patron trybunału plockiego, mieszka w Plocku przy ulicy Warszawskiej, w domu Sniechowskiego.

* (Nowe dzieło). Wyszedł zeszyt I-szy dzieła p. t. Kurs Kodeksu Cywilnego przez Jana Kantego Wolowskiego, byłego dziekana szkoły głównej warszawskiej a zarazem naczelnego prokuratora przy IX-m warszawskim departamencie rządzącego senatu. Treści przedmiotów i spis rozbieganych przepisów prawa doro-

bił, wiadomości o świeżych zmianach prawodawstw po-
dał, brakujące ustępy uzupełnił i wydał Feliks Jezio-
rański prokurator królewski przy trybunale cywilnym
w Łomży. Dzieło to obejmuje w sobie wykład przepi-
sów księgi I ej Kodeksu Cywilnego Polskiego Prawa o
Małżeństwie z r. 1836, księgi II-iej Kodeksu Napoleo-
na, i z księgi III-iej tytułu o spadkach; składać się bę-
dzie z dwóch tomów podzielonych na 16-cie zeszytów
kosztujących rs. 4. Zeszyty wychodzić będą w przer-
wach 10-dniowych. Prenumerujący w Warszawie zapła-
cą po rs. 1, prenumerujący na prowincji po rs. 1 k.
12 1/2 przy odbiorze zeszytów: 1-go, 5-go, 9-go i 12-
go; dalsze zaś zeszyty otrzymywać będzie bezpłatnie.
Skład główny dzieła tego znajduje się w księgarni Fer-
dynanda Hössick, w Warszawie przy ulicy Senatorskiej
pod nr. 496 umieszczonej. Prenumerować można tak
w tej, jako też we wszelkich innych księgarniach w War-
szawie i na prowincji.

Rozkład jazdy na drodze żelaznej Warszaw-
sko-Terespolskiej.

od dnia 6 (18) września 1867 roku.

Pociąg osobowo-towarowy odchodzi codziennie, ze sta-
cji Praga o godzinie 10 przed południem; Miłosna o g.
10 m. 31; Dębe Wielkie (przystanek) o g. 10 m. 45;
Mińsk o g. 11 m. 10 przed południem; Mrozy o g. 11
m. 44; Kotuń o g. 12 m. 17; Siedlec o g. 12 m. 51;
Łuków o g. 1 m. 50; Międzyrzec o g. 2 m. 45; Biały
o g. 3 m. 30; Chotyłowa o g. 4; -- przychodzi do Te-
respola o g. 4 m. 32.

Z Terespola wychodzi o godzinie 11 m. 5 rano; z Cho-
tyłowa o g. 11 m. 41; z Biały o g. 12 m. 12; z Między-
rzec o g. 1 m. 1; z Łukowa o g. 2; m. 0; z Siedlec o
g. 2 m. 55; z Kotunia o g. 3 m. 22; z Mrozów o g. 4
m. 0; z Mińska o g. 4 m. 34; z Dębe-Wielkie (przystan-
ek) o g. 4 m. 52; z Miłosny o g. 5 m. 7; -- do Pragi
przychodzi o g. 5 m. 36.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Pociąg Nr. 1, wychodzi z Łodzi o godz. 12 min. 23;
przybywa do Kuluszek o godz. 1 m. 10 i tam spotyka
się z pociągiem osobowym drogi żelaznej warszawsko-
wiedeńskiej. Podróżni pociągiem tym udający się, przy-
bywają do Sosnowic o god. 9 wieczór, a do Wrocławia
o g. 12 m. 12 rano.

Pociąg Nr. 2, wychodzi z Kuluszek o godz. 2 min. 35,
przybywa do Łodzi o godz. 3 m. 32. Pociąg ten łączy
się w Kuluszkach z pociągiem osobowym drogi żelaznej
Warszawsko-Wiedeńskiej, wychodzącym z Sosnowic o g.
7 m. 30 rano. Podróżni pociągiem Nr. 1 przybywający do
Kuluszek o g. 1 m. 20 łączą się z tymże pociągiem dro-
gi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, przybywają do
Warszawy o g. 5 m. 38 po południu, a do Aleksandrowa
o g. 7 m. 20 wieczorem.

Warszawa.

dnia 15 (27) Marca.

Kalendarz.

W sobotę, 28 marca, -- św. Syxta pap. i Doroteusza
męcz. -- Słońce wsch. o godz. 5 min. 47; zach. o godz. 6
min. 25.

W niedzielę, 29 marca, -- św. Cyryla i Dyaka. --
Słońce wsch. o godz. 5 min. 44; zach. o godz. 6 min. 26.

Stan pogody.

Dziś z rana -- 0°2, R.

Table with 3 columns: Wzrost, Barometr w milimetrach, Termometr Reaum., Stan nieba.

Największe ciepło + 4°9, R. Najmniejsze ciepło + 0°4 R.

wysokość wody na Wiśle stóp 5 cali 8.

Widowiska.

WIELKI TEATR. -- Dziś, w piątek, przedostatnie
przedstawienie artystów opery włoskiej, opera w 4-ch
aktach, Faust, przez artystów włoskich; abonament N.
18 lit. B. -- Osoby: Doktor Faust -- p. Filleborn; Mefisto-
feles -- p. Bossi; Malgorzata -- pani Volpini; Walenty --
p. Moragas; Siebel -- pani Rota; Marta -- panna Stan-
kiewicz; Wagner -- p. Suszyński. -- Tańce. -- (Zacznie
się o godzinie 7-iej). -- Jutro, w sobotę, ostatnie wystą-

pienie artystów włoskich, opera Il Barbiero di Seviglia
(Cyrułik Sewilski), przez artystów włoskich. -- Wczoraj,
we czwartek, dawano operę romantyczną Wolny Strze-
lec (Freischütz), było osób 235.

TEATR ROZMAITOŚCI. -- Dziś, w piątek, kome-
dja w 4-ch aktach, Helena de la Seighere. -- Osoby: Mar-
grabia de la Seigliere -- p. Zółtkowski; Helena jego cór-
ka -- panna Palinska; Baronowa de Vaubert -- pani
Niewiarowska; Raul syn baronowej -- p. Piasecki; De-
tournéele adwokat -- p. Królikowski; Bernard -- p. Stol-
pe; Stefan kamerdyner magistrabię -- p. Damse. -- Ju-
tro, w sobotę, komedja Damy i huzary.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK
PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). -- Codziennie, od
godziny 10 z rana do wieczora. -- Cena wejścia kop. 15;
w niedziele zaś i święta kop. 5.

WYSTAWA OBRAZOW I STAROŻYTNOŚCI p.
Sulatyckiego (na Podważu w domu Dyzmańskich). --
Codziennie, od godziny 10 rano do 4 po południu. --
Cena wejścia kop. 10.

W B. ALKAZARZE (przy ulicy Królewskiej w domu
Grodzickiego). -- Dziś i codziennie, przedstawienie tru-
py spiewaków niemieckich, pod dyrekcją p. Plambe-
cka. -- Początek o godzinie 7.

NA NALEWKACH, w nowo urządzonym i ogrzonym
budyńku. -- Codziennie, od godziny 9-iej z rana do 8-iej
wieczorem, -- WIELKA MENAZERJA P. Heidenreicha,
z olbrzymiami lwami i familją tygrysów, -- otwartą
będzie jeszcze tylko krótki czas na Nalewkach. -- Co
środa i sobota dla studentów i wojskowych niższych sz-
tapi, ustanawia się połowa ceny na wszystkie miejsca. --
Karmienie i tresowanie zwierząt odbywać się będzie co-
dzień o godzinie 4-iej po południu i o godz. 7-iej wie-
czór. -- Ceny miejsc: 1-e miejsce 30 kop., 5 dia szpitali;
2-e miejsce 20 kop., 3 cie miejsce 10 kop. Dzieci do lat
10, placą na 1-sze i 2-gie miejsce połowę. -- Wczo-
raj, było osób 34.

NA NALEWKACH. -- Codziennie, dwa przedsta-
wienia Teatru mechanicznego p. Tarwitha. -- Początek 1-go
o godzinie 5-iej; drugiego o godz. 7-iej. -- Wczoraj, było
osób 65.

NA PLACU NALEWEK. -- Codziennie PANORA-
MA Mikroskopów.

* Przyjechał do Warszawy: generał-major Sukin,
z Nowogorogiewska; -- wyjechali: generał-artyleryj
Staden, do Brześcia; koniuszy dworu J. C. M. książę
Dolgorukow, do Petersburga; rzeczywisty radca stanu
Krzyżanowski, do wsi Mirovice.

* W dniu wczorajszym przyjechało koleją żel. warsz-
wied. i warsz.-bydg. osób 418, wyjechało osób 388; --
koleją żel. warsz.-petersb. przyjechało osób 171, wyje-
chało osób 163; -- koleją żelazną warsz.-teresp. przyje-
chało osób 261, wyjechało osób 115; -- w ogóle przyje-
chało osób 875, w tej liczbie z zagranicy 51, wyje-
chało osób 734, w tej liczbie za granicę 45.

* Listy niwłaściwie do skrzynek pocztowych włożo-
ne, w dniu 14 (26) b. m., pod adresem, a mianowicie:
z używanymi markami: Jakubowski w Skożyńsku, Berg-
man w Sosnowicach, Aleksandrow w Petersburgu, Frajnd
w Praszce, Szpotkański w Nowem Mieście, Manszester
w Służewie, Ehrlich w Granicy, Słaska w Janowie, Sit-
nikow w Wiatce, Natkiewicz w Pultusku, Bięnkowski
w Nowem Mieście, Szymański w Potoku, Pęk w Brze-
sku, Bajkowski w Kaliszu, Bięnkowski w Nowem Mie-
ście, Moraczewski w Tłuszczy, Witte w Lublinie, Zyl-
bersztrom w Kurwie, Stechman w Dąbrowie, Koch-
kowski w Petersburgu, Grünberg w Brzezinach, Wit-
kowska w Łęczny, Waldberg w Koziegłowach, Bogda-
now w Petersburgu, Brześciński w Wyrozębach, Rog-
ojski w Wolicy, -- listów miejskich sztuk 5, wy-
jętych ze skrzynek pocztowych, jako na koszt, doręczone
nie będą, -- oraz 34 sztuk listów na koszt dla wyekspe-
djowania wewnątrz kraju, jako z nienaklejonemi mark-
ami znajdując się w kancelarii pocztamtu do odebrania.

* Dnia 14 (26) b. m., chorych w 8-ju cywilnych szpi-
talach: przybyło 110, wyzdrowiało 33, umarło 11, po-
zostało 1956 (mężczyzn 926, kobiet 1030), z nich w szpi-
talu starozakonnym: mężczyzn 213, kobiet 191.

* W dniu 14 (26) bież. mies. i roku, urodziło się:
chrześcijan: płci męskiej 3, płci żeńskiej 4; staroza-
konnym: płci męskiej 3, płci żeńskiej 4, razem 14; --
zawarło śluby małżeńskie: par: chrześcijan: --
starozakonnym: 1; -- zmarło: chrześcijan: płci męz-
kiej 3, żeńskiej 4, starozakonnym: płci męskiej 13,
płci żeńskiej 4, razem 24.

Ceny targowe.

dnia 14 (26) Marca 1868 roku.

Table with columns: RODZAJ PRODUKTÓW, Czwetwert rsr. kop., Korzec od -- do ruble sr. i kopiejki. Rows include Pszenica, Zyto, Jęczmień, Owies, Groch polny, Kartofle, Pud siana, Pud słomy, Dowozy, Wiadro okowity, Garniec.

KURS GIELDY WARSZAWSKIEJ.

dnia, 15 (27) Marca 1868r.

Table with columns: MONETY, PAPIERY, WEXLE. Rows include Pół-Imperjały Rosyjskie, Dukaty Holenderskie, Obligacje, Akcje, Wexle (Berlin, Wrocław, Gdańsk, Hamburg, Londyn, Paryż, Wiedeń, Petersburg, Moskwa).

KURSA TELEGRAFICZNE.

AGENTURY RUDOLFA OKRETT
Petersburg, dnia 12 (24) Marca 1868 r.

Table with columns: Wexle na Londyn, Hamburg, Amsterdam, Paryż, Berlin, Pożyczka, Bilety Bankowe, Akcje, Obligacje.

KURSA TELEGRAFICZNE.

AGENTURY RUDOLFA OKRETT
z Berlina, d. 14 (26) Marca 1868 roku.

Table with columns: Z BERLINA, Z WIEDNIA, Z PARYŻA. Rows include Wexle na Londyn, Hamburg, Paryż, Pożyczka Narodowa, Akcje Banku Kredytowego, Renta, Akcje Kredytu Ruchomego, Wexle na Londyn.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE i ADMINISTRACYJNE.

LICYTACJE i SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 1624). Rząd Gubernjalny Warszawski.

Podaje do powszechnej wiadomości, iż d. 9 (21) miesiąca Kwietnia o godzinie 11 1/2 z rana odbędzie się w sali Rządu Gubernjalnego licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje a następnie głośne licytowanie, zaczynając od sumy najkorzystniejszej dla skarbu, na dostawę 2,000 arszynów ulepszonego ciemno-zielonego armijskiego sukna na płaszcz dla zewnętrznych posterunków miasta Warszawy i Cytadeli Aleksandrowskiej, cena do licytacji za jeden arszyn oznaczona na rs. 1 k. 20. Warunki są następujące:

1. Osoby życzące sobie przyjąć udział w licytacji powinny złożyć kwit kasowy na wniesione vadium w kwocie rs. 240, lub też złożyć takowe przed Prezydującym na licytacji, następnie kto się utrzyma przy entree, winien w ciągu dni trzech dokompletować rzeczony vadium takąż kwotą, która to suma razem wzięta ma stanowić kaucję całej entree.

2. Dostawa ma być uskuteczniłą nie później jak w sześć tygodni licząc od dnia przyjęcia takowej na licytacji a to odpowiednio do wzoru który, za nadesłaniem z Intendencji Okręgowej, osoby interesowane, każdodziennie w godzinach biurowych oglądać będą mogły w Wydziale Wojskowo-Policyjnym.

3. Cała dostawa w wyż oznaczonym czasie ma być odstawiłą, kosztem liweranta do Komendanta m. Warszawy.

4. Koszta stempla przy zawarciu kontraktu i niniejszych obwieszczeń regulują się do liweranta.

5. Należność za dostawę przypadająca wypracowaną zostanie liwerantowi za złożeniem przez niego stosownej likwidacji, udowodnionej kwitem Komendanta m. Warszawy z odbioru w należytych stanie rzeczony dostawy.

Deklaracje pisane być winny czytelnie czysto i bez żadnych skrobań lub poprawek na papierze stemplowym ceny kop. 30, opieczętowane lakiem i zaadresowane. Do Rządu Gubernjalnego Warszawskiego, deklaracja na dostawę sukna dla posterunków zewnętrznych miasta Warszawy i Cytadeli Aleksandrowskiej, podług następującego wzoru

W skutek ogłoszenia z dnia mca r. b. podaje niniejszą deklarację, iż obowiązuję się podając dostawę sukna ciemno-zielonego na płaszcz dla posterunków zewnętrznych m. Warszawy i Cytadeli Aleksandrowskiej za sumę rs. wyraźnie podając się wszelkim zastrzeżeniom i obowiązkom warunkami licytacyjnymi objętym, a mnie dobrze znanym, vadium rs. 240 dołączam, które w razie nie utrzymania się przy licytacji sam odbiorę.

Stale moje pomieszkanie w N. pod Nr. pisałem w N. dnia mca 1868 roku.

(Tu podpis wyraźny imienia i nazwiska.) Warszawa d. 6 Marca 1868 r. Radca Gubernjalny, Puchalski.

N. D. 1757. Rząd Gubernjalny Warszawski.

Podaje do powszechnej wiadomości, że gdy p. Walenty Rytel na publicznej licytacji dopełnionej w dniu 15 (27) Lutego r. b. za dzierżawę dwa domy po Wyztykach w Warszawie pod Nr. 389 i 390, na czas od dnia 20 Marca (1 Kwietnia) r. b. do dnia 19 Września (1 Października) 1870 r. za sumę rs. 6,839 kop. 64 1/2 rocznej opłaty, a przyjęty warunki licytacyjnym zadosyć nie uczynił, przeto na koszt i ryzyko jego, na dniu 5 (17) Kwietnia r. b. o godzinie 12 w południe w sali licytacyjnej Rządu Gubernjalnego, odbędzie się powtórna głośna in plus licytacja na dzierżawę pomienionych domów po Wyztykowskich.

O warunkach dowiedzieć się można w Wydziale Dóbr Rządu Gubernjalnego codziennie w godzinach służbowych.

Warszawa d. 11 Marca 1868 r. Asesor Doboszyński.

N. D. 1635. Warszawskie Gubernskie Prządzenie.

Objawiać, że w присутствии onego będąc w sali publicznej w wiatrych kasach w wiatrych kasach, a imię: 1. 9 (21) Apryla 1868 r.

a) Dwa ziemskie участки по упряднению монастыря Ордена Доминиканцев из г. Бѣсѣтъ-Кувякомъ заключающихъ вообще пространства 2 морга 67 пр. отъ сумы 176 р. 25 коп.

b) Луга и пастбища по упрядненномъ монастыря Ордена Реформатовъ въ Шавицкѣ Коосельномъ, Гостыньскомъ Уездѣ, за-

ключающихъ пространства 28 мор. 2 пр. отъ сумы 2,762 руб. 50 коп.

2. 11 (23) Apryla 1868 r.

По монастыря двѣица Бернардинокъ въ г. Ловичѣ:

a) Земельное участка и пастбища заключающихъ 3 мор. 90 пр., отъ сумы 1,180 руб.

b) Луга подъ названіемъ Костка заключающихъ пространства 5 мор. 172 2/100 пр. отъ сумы 1662 р. 90 коп.

Торги будутъ производиться въ выше означенные дни съ 12 часовъ утра; а желающие купить одно изъ продающихся имѣній, могутъ до торговъ представлять въ Губерское Правленіе запечатанныя объявленія, которыя будутъ распечатаны по окончаніи публичныхъ изустныхъ торговъ.

Желающие участвовать въ торгахъ обязаны представить квитанцію Губернскаго или Окружнаго казначейства по взнесѣ за ога наличными деньгами, или другими гарантированными Правительствомъ принимаемыми въ залогъ билетами, въ томъ числѣ ликвидационными и закладными Кредитнаго Общества листами, по номинальной иль цѣнѣ, въ размѣрѣ 1/10 части выше-означенныхъ оцѣночныхъ суммъ, и сверхъ того 10 р. с. наличными деньгами на издержки публикаціи о торгахъ.

Таковыя же квитанціи должны быть приложены и къ подаваемымъ запечатаннымъ объявленіямъ, безъ чего они оставлены будутъ безъ послѣдствій.

Внесенныя въ залогъ и на публикаціонныя издержки деньги, незаторгованными лицами, будутъ немедленно имъ возвращены; залоги же тѣхъ лицъ, которыя за торгуютъ какое либо имѣніе останутся въ Варшавскомъ Губернскомъ казначействѣ до утверждѣнія торговыхъ протоколовъ, а 10 руб. будутъ употреблены на покрытие издержекъ публикаціи, съ возвращеніемъ остатка, если таковой окажется; въ случаѣ же недостака на сей предметъ означенныхъ 10 руб. несостоящее количество будетъ взыскано съ покупателя.

Прочія условія на продажу означенныхъ имѣній будутъ представляемы желающимъ ежедневно, за исключеніемъ праздничныхъ и воскресныхъ дней въ Отдѣленіи Государственныхъ Имуществъ Варшавскаго Губернскаго Правленія.

* * *

Podaje do publicznej wiadomości że na mocy reskryptu Zarządu Finansowego z dnia 12 (24) Lutego r. b. Nr. 3329/1825, odbywać się będą w jego biurze głośno in plus licytacje na sprzedaż majątności po klas. tornych w zawiadywaniu Skarbu zajętych, a mianowicie:

1. w dniu 9 (21) Kwietnia 1868 r.

a) Dwóch kawałków gruntu onego po zniesionym klasztorze XX. Dominikanów w Brześciu Kujawskim, obejmujących razem mórg 2 przęt. 67 od sumy rs. 176 kop. 25.

b) Łąki i pastwiska po zniesionym klasztorze XX. Reformatów w Szczawinie Kościelnym, powiecie Gostyńskim, obejmujących mórg 28 przęt. 2 od sumy rs. 2762 kop. 50.

2. W dniu 11 (23) Kwietnia 1868 r.

a) Gruntu i pastwiska obejmujących przestrzeni mórg 3 przęt. 90 od sumy rs. 1,180.

b) Łąki Kostka zwanej obejmującej przestrzeni mórg 5 przęt. 172 2/100 od sumy rs. 1662 kop. 90.

Licytacja w dniach powyżej oznaczonych rozpoczynać się będzie o godzinie 12 w południe, mogą jednak ubiegający się o kupno składać do tej godziny opieczętowane deklaracje, które zostaną rozpieczętowane po ukończeniu licytacji głośnej.

Każdy przystępujący do licytacji obowiązany jest przedstawić kwit Kasy Gubernjalnej lub Okręgowej na złożone vadium w gotowiznie, listach likwidacyjnych albo też innymi papierami Cesarstwa lub Królestwa, wreszcie listami zastawnymi Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, podług nominalnej ich wartości, wyrównyujące 1/10 części wymienionych powyżej sum szacunkowych, oraz rs. 10 w gotowiznie, na koszt ogłoszenia licytacji.

Podobne kwity dołączone być powinny pod nieważnością przy składaniu opieczętowanych deklaracji.

Kwity takowe nieutrzymującym się przy licytacji zostaną zaraz zwrócone, a utrzymującym się przy licytacji, wadja zachowane będą w depozycie Kasy Gubernjalnej Warszawskiej do czasu zatwierdzenia protokołów licytacyjnych; kwota zaś rs. 10 użyta będzie na pokrycie kosztów ogłoszeń, i jeżeli okaże się niewystarczającą, utrzymujący się przy licytacji, brakującą ilość dopłaci, w najwzajemniejszą jakaby pozostała, będzie miał sobie zwróconą.

Inne warunki każdodziennie z wyjątkiem świąt i niedziel w wydziale dóbr rządu Gubernjalnego Warszawskiego mogą być przejrzone.

1. Warszawa, 7 Marca 1868 r. Asesor, Doboszyński.

N. D. 1764. Ломжилское Губернское Правленіе.

Objawiać, że w присутствии его будутъ производиться 23, 24, 25, Apryla (5, 6, 7 Мая) с. г., публичные торги на продажу по монастырскихъ угодій. Желающие приобрести эти угодія приглашаются къ означенный срокъ съ залоговыми деньгами въ Губернское Правленіе, гдѣ въ отдѣленіи Государственныхъ Имуществъ могутъ за благовременного разсмотрѣнія все бумаги къ сей продажѣ относящіяся. Кроме изустныхъ торговъ дозволяется желающимъ представлять до 12 часовъ дня, выше означенныхъ числѣ, запечатанныя объявленія, которыя вскрыты будутъ по окончаніи изустнаго торга.

Table with 6 columns: Названіе Монастырей, Названіе угодій, Количество земли, Оцѣночная стоимость, Количество залоговыхъ денегъ, День торга. Rows include Benedictinowsk, Reformatorow, Misjonerow, and Franciszkanowsk.

г. Ломжа Марта 9 дня 1868 года. Вице-Губернаторъ, (.)

N. D. 1508. Magistrat Miasta Warszawy.

Podaje do wiadomości powszechnej, że w d. 22 Marca (3 Kwietnia) r. b. o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali posiedzeń biura Magistratu, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę w ciągu lat trzech to jest: 1868, 1869 i 1870 roku koni do eksportowania zwłok zmarłych starozakonnych na cmentarz za Wolskimi rogatkami egzystujący po rs. 2 k. 70 wyrażnie po rubli srebrem dwa kopiejek siedmdziesiąt dziennie, i odstępuję od ceny takowej procentów N. N. (wypisać literami) podając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym. Kwit na złożone w Kasie Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy vadium w ilości rs. 80 i na koszt ogłoszenia rs. 10, przy niniejszem załączam.

Stale moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia N. (podpisać wyraźnie imię i nazwisko) Warszawa d. 20 Lutego (2 Marca) 1868 r. p. o. Prezidenta, Jeneralnego Sztabu, Jenerał-Major, Witkowski, Naczelnik Kancelarji, Zdzitowiecki.

Wzór do deklaracji. W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaje niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawę w ciągu lat trzech, to jest 1868, 1869 i 1870 roku koni do eksportowania zwłok zmarłych starozakonnych na cmentarz za Wolskimi rogatkami egzystujący po rs. 2 k. 70 wyrażnie po rubli srebrem dwa kopiejek siedmdziesiąt dziennie, i odstępuję od ceny takowej procentów N. N. (wypisać literami) podając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym. Kwit na złożone w Kasie Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy vadium w ilości rs. 80 i na koszt ogłoszenia rs. 10, przy niniejszem załączam.

Stale moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia N. (podpisać wyraźnie imię i nazwisko) Warszawa d. 20 Lutego (2 Marca) 1868 r. p. o. Prezidenta, Jeneralnego Sztabu, Jenerał-Major, Witkowski, Naczelnik Kancelarji, Zdzitowiecki.

N. D. 1767. Цѣльновское Уездное Управленіе.

Objawiać, że na основании Высочайше утвержденныхъ 7 (19) Июня 1866 года, переменныхъ постановленій, о способѣ сбора на продажу питей на крестьянскихъ земляхъ и распоряженій б. Правительственной Комисіи Финансовъ отъ 8 (10) Августа 1866 г. за N. 57032, а также Платежныхъ.

